

ALEKSANDRA GRZEMSKA

Wydział Filologiczny, Uniwersytet Szczeciński

Jak wyjaśnić dziecku, czym było Auschwitz?

Annette Wieviorka: *Czym było Auschwitz? Rozmowy z moją córką.*

Przeł. Paulina Tarasewicz. Gdańsk, Wydawnictwo w Podwórku, 2015, ss. 92.

Kiedy próbowałam odpowiadać na pytania Mathilde, by wyjaśnić jej, czym było Auschwitz, uderzyło mnie, że nie różnią się one od pytań, które sama zadaje sobie w nieskończoność i które od ponad półwiecza powracają w rozmowach historyków i filozofów – to właśnie na te pytania tak trudno znaleźć odpowiedzi. Zostały po prostu wyrażone dosadnie, bardziej bezpośrednio. I choć łatwo mi jako historyczce opisać Auschwitz, wyjaśnić, jak przebiegało ludobójstwo na Żydach, sedno rzeczy pozostaje dosłownie niepojęte, a zatem niewytłumaczalne [...] (s. 9).

W przedstawionym fragmencie krótkiego wprowadzenia do książki Annette Wieviorka wyjaśnia, co stanowi główną oś problemową rozmowy z jej córką – jak właściwie wytłumaczyć dziecku, a dokładniej: francuskiej nastoletniej przedstawicielce trzeciego pokolenia, czym było Auschwitz, funkcjonujące jako symbol Zagłady europejskich Żydów i określenie niewiarygodnego zła wyrządzonego człowiekowi przez człowieka. Wybitna francuska historyczka, specjalistka w badaniach dziejów Szoa i dwudziestowiecznej historii Żydów, reprezentantka drugiego pokolenia, czyli dzieci osób ocalałych z Holokaustu, musi odnaleźć się w podwójnej roli – historiografki i matki – oraz sprostać trudnemu zadaniu wyjaśnienia niewyjaśnialnego, zracjonalizowania nieracjonalnego, uporządkowania tego, co wymyka się wszelkiemu porządkowi.

Wieviorka odpowiada na konkretne, dosadne pytania córki Mathilde w sposób jak najbardziej klarowny, analityczny, charakterystyczny dla profesji historyczki (do jej najważniejszych publikacji naukowych należą: *L'Ère du témoin* („Era świadka”, 2002) oraz *1945, La découverte* („1945. Odkrycie”, 2015)). Rozmowa ta przybiera dydaktyczny ton – na wynikające z ciekawości, niezrozumie-

nia, czasem niewiedzy pytania córki matka reaguje nadzwyczajnym opanowaniem, jej wyjaśnienia czy sugestie mają wręcz encyklopedyczny charakter. Forma tej wypowiedzi może zaskakiwać ze względu na niemal zupełne wyciszenie własnej perspektywy autorki, na stłumienie emocji. Jedynie w kilku miejscach pobrzmiewa echo matczynej troski i niepewności o to, czy i jak nastolatka przyjmie silny ładunek informacji o największej dwudziestowiecznej ludzkiej tragedii: „Tłumacz ci to jak najprościej, jak najspokojniej się da, zacznym rozumieć, że tak naprawdę prawie nic ci nie tłumaczę. Opisuję proces techniczny. Ale jak wyjaśnić, że to jest niesłychane?” (s. 30).

Matka-historka próbuje zatem nakreślić kontekst społeczno-polityczny wpisany w dyskurs historyczny, który tworzy ramy reprezentacji Zagłady. Córka (oraz jej pokolenie) otrzymuje w ten sposób dostęp do jednego z wariantów opowieści o Holokauście; opowieści specyficznej, ponieważ przefiltrowanej przez „suchą” faktografię, miejscami poddaną niestety uniwersalizacji i uproszczeniom. Mathilde dorasta w domu, w którym rodzice doświadczający pośrednio historii Zagłady swoich przodków (oboje odziedziczyli imiona po bliskich zamordowanych w Auschwitz) rozmawiali i rozmawiają często, otwarcie o Holokauście, ponieważ zajmują się nim zawodowo. Dziewczynka formułuje szereg pytań pozwalających jej na stworzenie spójnej opowieści, która – co problematyczne – już u podstaw spójna być nie może. Odpowiedzi układające się w historię Annette Wieviorki o Zagładzie Żydów pełnią więc funkcję katalizującą – stają się podstawowym czynnikiem procesu kształtowania świadomości i wiedzy córki.

Dialogiczna narracja jest dokumentalną rekapitulacją przeszłych wydarzeń, to swoiste kompendium wiedzy, które zapewne dobrze sprawdzałyby się w edukacji dzieci i młodzieży. Wieviorka wyznaje: „[...] łatwo mi jako historyczce opisać Auschwitz”, ale to, że profesjonalna znajomość faktografii nie wystarcza, demaskuje córka, gdy dyscyplinuje matkę, mówiąc wprost: „Przywołujesz bez ładu i składu [...]. Wyjaśnij mi to” (s. 34). Młoda przedstawicielka trzeciego pokolenia wyłapuje te najbardziej newralgiczne miejsca opowieści matki, w których ona sama odkrywa się jako reprezentantka drugiego pokolenia, tworząca zapośredniczone, ogarnięte poczuciem utraty, pustki, niemożliwej żałoby, niepamięci świadectwo o Szoa.

Jednym z impulsów do przeprowadzenia rozmowy było zadanie stworzenia przez Mathilde na szkolne zajęcia drzewa genealogicznego własnej rodziny. Dziewczynka musiała wtedy skonfrontować się z realnymi konsekwencjami zasłyszanych wcześniej i zupełnie niewyobrażalnych historii wojennych swojej rodziny. Historia Zagłady staje się jednocześnie historią rodzinną z Zagładą w tle, co stanowi tajemnicę, którą wyjawic i wyjaśnić może tylko matka, będąca jednocześnie depozytariuszką i figurą niedostępnego poznania. W związku z tym dopiero ścieranie się syntetycznej wiedzy historycznej z rodzinną biografią, rodzinną mikrohistorią prześwitującą w sekwencjach faktów i retrospektyw

sprawia, że świadomość córki oparta na informacji zostaje poszerzona o wymiar doświadczeniowy, mający wpływ na budowanie tożsamości zarówno tej indywidualnej, jak i pokoleniowej. Nie bez znaczenia pozostaje zatem fakt, że to właśnie relacja matka – córka gwarantuje międzypokoleniowy transfer nie tyle postpamięci czy traumy, ile doświadczenia, porozumienia, zobowiązania i zaangażowania.

W jednej z ostatnich wypowiedzi Wieviorki w spisanej rozmowie pojawia się stanowcza konstatacja: „Nie wierzę, że opowieść historyczna oparta wyłącznie na emocjach może dać trwały efekt. Wciąż jednak wierzę w rozum, w wartość intelektu, nawet jeśli Auschwitz pozostaje w dużej mierze niewytłumaczalne” (s. 89). Interpretować to wyznanie można w różny sposób, między innymi jako głos historyczki na temat kryzysu prawdy. Jej niemal oświeceniowo brzmiący pogląd prowokuje do zastanowienia się nad relacją między wiedzą a emocjonalnością w odniesieniu do świadectw holokaustowych. W swoim stanowisku Annette Wieviorka wydaje się podważać założenia współczesnej historiografii, według której literatura świadectwa posiada status źródła historycznego, poddanego figuratywności, wpisanego w określone ramy narracyjne (Hayden White, Berel Lang). Co prawda pojawiający się w przytoczonym cytacie przysłówek „wyłącznie” łagodzi tezę badaczki, ale zasadniczo zdaje się ona mówić, że emocjonalność bez wiedzy skutkuje manipulacją i niezrozumieniem faktów, że referencjalność jest/powinna być nadrzędna wobec relacyjności.

Ten dosyć wyrazisty punkt widzenia matki może zaskakiwać chociażby dlatego, że seria pytań i odpowiedzi – składająca się na opowieść będącą także jednym ze świadectw Szosa – wywołana została tak naprawdę emocjami związanymi z pośrednim poznaniem przez Mathilde doświadczeń holokaustowych ocalonych. Impulsem domagającym się wytłumaczenia i uzasadnienia oraz wypełnienia luk w znanej przecież wcześniej, wyniesionej z rodzinnego domu wersji narracji o Zagładzie stało się dostrzeżenie na własne oczy emblematu Zagłady – tatuażu na przedramieniu przyjaciółki rodziny Berthe.

A jednak tamtego lata [Mathilde – A.G.] przeżyła szok, zobaczywszy na lewym przedramieniu Berthe trochę wyblakły, wytatuowany niebieskim tuszem numer. Nagle wszystko to, o czym mogła usłyszeć w domu, w telewizji, w filmach czy w szkole, stało się w pewien sposób namacalne, rzeczywiste (s. 7).

Jak pokazuje przypadek córki Annette Wieviorki, motywacje biograficzne w dużo większym stopniu niż sama chęć zdobycia wiedzy determinują potrzebę poznania przeszłości. Pytania dziecka wzbudzają w matce autorefleksję, a przekaz nie tylko tej powszechnej, ale przede wszystkim prywatnej, rodzinnej historii stoi u podstaw kształtowania się pamięci autobiograficznej ujętej w ramy autonarracji. W konsekwencji zatem *Czym było Auschwitz?...* należałoby rozpatrywać właśnie jako jeden z przykładów autobiograficznej literatury zapośred-

niczonego świadectwa. Znaczące jest również to, że tryb rozmowy, polegający na docieraniu do wydarzeń konstytuujących tożsamość i podmiotowość kobiet, oddziałuje na obie interlokutorki, a powstały w ten sposób pokoleniowy dwugłos można postrzegać jako pewnego rodzaju wspólnotowe *continuum*.

Aleksandra Grzemska

How to Explain to the Child What Auschwitz Was?

Annette Wieviorka: *Czym było Auschwitz? Rozmowy z moją córką*. Przeł. Paulina Tarasewicz. Gdańsk, Wydawnictwo w Podwórku, 2015, ss. 92.

Summary

In *Auschwitz Explained to My Daughter* – which is a conversation between Annette Wieviorka and her daughter Mathilde – a Jewish-French historian describes to a French teenager, who is also a representative of the third generation descendent, what exactly Auschwitz was and how it has affected her life and her family's lives. During this conversation Wieviorka has to face a difficult double role – of being a mother and a historian – and cope with complicated questions about the Holocaust experiences, which are in fact unspeakable, irrational, and out of any order.